

Wład. Studnicki.

ECHA KRAJOWE

Wandalizm względem pamiątek historycznych na Polesiu.

Bawiąc niedawno na Polesiu w Drohiczyńskim powiecie, zwróciłem uwagę na wandalizm względem pamiątek historycznych. W tym celu wybrałem miejscowość Zakocze, majątek należący obecnie do p. Karola Tolłoczki. Jest to duży majątek ziemski, o glebie, jak na Polesie, stosunkowo urodzajnej, na której widać obszarne łany zboża, a to pięknej pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i innych gatunków. Płony są w tym roku piękne i wydajne, a zatem urodzaje dobre.

Do podniesienia urodzajności gleby przyczynia się niewątpliwie maza tutaj — w porównaniu do innych miejscowości powiatu Drohiczyńskiego, ilość błot i moczarów. Prowadzący prawidłową gospodarkę rolną można mieć z tego majątku znaczne dochody. Majętność Zakocze wraz z przyległościami należała do czasów powstania w r. 1863 do znanej z patriotyzmu i szlachetności Orzeszków.

Wskutek wypadków politycznych Orzeszkowie stracili majątek, a właścicielem tegoż został hr. Bobrński. Po ostatniej wojnie nabył majątność ten niejaki Wesołowski, aby w krótkim już czasie odsprzedać ją dalej p. Karolowi Tolłoczce.

W Zakoczu znajdują się dotychczas zbudowane przez Orzeszków obszerny i okazały dwór z dużym i pięknym ogrodem owocowym i jarzynowym oraz ogromnym parkiem obecnie niestety zupełnie zaniedbanym, a wśród tego parku przedstawia się oczom widza nadzwyczaj piękna w stylu gotyckim, niewielka kaplica, zbudowana przez Orzeszków prawdopodobnie z początku 19 wieku.

Na zewnętrznej stronie frontowej w górę umieszczone są herby Orzeszków, piękne rzeźby koronkowa, a nadzwyczaj delikatnej i mistycznej roboty. Całość kapliczki sprawia na widzu nader miłe i sympatyczne wrażenie. Wzniesienie tak wspaniałego przybytku Boga świadczy, że fundatorowie myśleli nie tylko o materializmie, lecz byli również dobrymi katolikami obdarzonymi życiem pozagrobowe, czego dowodem podziemie kaplicy, mieszczące w sobie proch rodziny Orzeszków.

W ogromnych skrzyniach metalowych w ilości kilkunastu znajdują się trumny ze szczątkami Orzeszków, Chrzanowskich i Buchowieckich. Zwłoki te pozostawiono w spokoju nawet za czasów dawnej Rosji i gdy właścicielem Zakocza był rosyjanie; dopiero za czasów dozwolonych rzućli się wandalizm w poszukiwaniu za przedmiotami wartościowymi na trupy nieboszczyków i powyrzucali niektóre z trumien, niszcząc wszystko, co im wypadło pod rękę. Z oburzeniem i wstrętem widziałem w kacie podziemia zabalsamowane zwłoki jednego z Orzeszków, wyrzucone z trumny i tak dotychczas pozostawione.

Upłynęło już kilka lat od tego wandalizmu, a jednak nikt się dotychczas nie znalazł, któryby zaopiekował się temi zwłokami jak również orestaurowanie niezbędnych kaplicy tak wewnątrz, jak zwłaszcza z zewnątrz.

Dawno ustawione ruszłowanie świadczy, że pokryto tylko blachą dach kaplicy. Kaplica ta jest na naszych kresach bardzo cenną pamiątką. Administracja «Słowa» poleca zredukowanego pracownika kolejowego, chorego na płuca niedołężnego, do pracy obarczonego rodziną. Nie posiada żadnych środków do życia. Łaskawo ofiaruj przyjmując administracji «Słowa» dla «Zredukowanego pracownika».

Wobec zbliżającego się zimowego sezonu muzycznego, z natury rzeczy wpływającego na wzmocnienie się powszechnego zainteresowania sztuką, szerszych kół społeczeństwa, nie będzie zbyt bezwzględnie zwrócić uwagi czytającego ogółu na pismo, które, pod niezwykle sprężystą redakcją p. Mateusza Głuskiego, zdołało zająć miejsce przodujące i coraz się wspierając rozwijając, stanęło na poziomie najcenniejszych wydawnictw zagranicznych.

Pismem tem jest miesięcznik „Muzyka”, czwarty już rok ukazujący się w Warszawie. Gdy się przegląda komplet już opublikowanych zeszytów, wyraźnie się zarysowuje w myśli całokształt ruchu muzycznego, jaki w tym okresie ożywił wszystkie kraje kulturalne. Oczywiście życie muzyczne w Polsce jest najbardziej omawiane, albowiem nie tylko wyczerpująca kronika warszawska, lecz i korespondencje ze wszystkich wię-

szych miast polskich umożliwiają dość dokładną znajomość wszelkich poczyną ważniejszych w tej dziedzinie na całym obszarze kraju ojczystego. Każdy zeszyt zawiera kilka korespondencji z najczarniejszych miast obcych, jak: Paryż, Berlin, Wiedeń, Dreźnie i in., gdzie się kształtują najsilniejsze prądy, ożywienie współczesne kierunki ruchu muzycznego. Łatwo zrozumiałemu patriotyzmowi lokalnemu, czytelnikowi wileńskiego nie zawsze może być zadowolony z korespondencji z Wilna, całkiem niewyczerpujących obiektywnie nawet tego materiału, jaki się daje wykorzystać z wileńskiego gruntu. W pobieżnych i często nader krótkich wiadomościach z Wilna, stale się informuje o wszystkim, co się dzieje tylko w bliskim kółku, przemierzając o niemniej doniosłych, a nieraz i ważniejszych, wypadkach artystycznych w środowisku sąsiedzkim.

Poza działem niezaprzeczenie interesującym bieżącej kroniki, odzwierciedlającym naturalny rozwój muzyczny na całym świecie, przynosi „Muzyka” w każdym zeszycie artykuły fachowo-muzyczne z historii, estetyki, teorii i t. p., przeważnie utrzymane w bardzo przystępnej i całkiem po literacku opracowanej formie, nie tylko okolicznościowe i związane z powszechnie interesującą chwilą w dziejach muzyki, lecz mające wartość nieprzemijającą. Dotych-

czasowe roczniki zawierają prace prawie wszystkich najwybitniejszych pisarzy muzycznych w Polsce i bardzo wielu obcych; że tylko przytoczę tak znakomite nazwiska, jak Vincent d'Indy, Alfred Casella, Felix Weingartner, Ryszard Strauss i in., artykuły których podane są w starannym spolszczeniu, a do niektórych dołączonych też i oryginały w językach obcych.

Nieznaczną tylko ilość artykułów umieszczono w dwóch, lub trzech kolejnych zeszytach; zwykle każda praca zakończona była w jednym zeszycie. Przez to każdy z nich stanowi pewną całość, od poprzednich i następnych bardzo mało zależną.

W pewnych odstępach czasu pojawiają się zeszyty „specjalne”, poświęcone wyłącznie jednemu przedmiotowi i stanowiące zbiorową monografię, powstałą z prac rozmaitych autorów, wielostronnie omawiających temat wspólny. Na szczególną uwagę zasługują zeszyty, traktujące o „Muzyce czeskiej”, o „Soprenie”, z powodu odsłonięcia pomnika w Warszawie, oraz o „Beethovenie”, na pamiątkę stulecia zgonu.

Niezależnie od stanowiska, jakie kto zajmuje wobec „nowych prądów” w muzyce, każdy z uznanem powinien powitać ogłoszenie dużej monografii zbiorowej (zamiast 7 — 9 zeszytów rocznika trzeciego) „Muzyka społeczna”. Jest to obraz treściowy

twórczości muzycznej dwudziestopięciu krajów europejskich oraz obu Ameryk, naszkicowany przez najbardziej znanych muzykologów każdego z krajów poszczególnych, dający jasne pojęcie ogólne o społeczeństwie i o muzyce w tym jej dziedzinie na całym świecie. Wizerunki najwybitniejszych kompozytorów nowoczesnych zdołał zebrać, interesującą i pożyteczną dla każdego miłośnika muzyki, pragnącego śledzić za wszelkimi objawami wartościowego prądu, przekształcającego dotychczasowe podstawy estetyki.

Towarzyszące każdemu zeszytowi „Muzyki” dodatki ilustracyjne, poza swą treścią najzupełniej aktualną, mogą stanowić — w przyszłości — miłą pamiątkę z czasów obecnych przeżytych. Małe dodatki nutowe są znajomością czytelników z kompozycjami daty najnowszej, zrozumienie „modernizmu” których mało jeszcze dostępne szerszemu ogółowi.

Dbając o aktualność treści artykułów, śledzi redakcja „Muzyki” bardzo czujnie za wszelkimi znaczącymi wydarzeniami w dziedzinie naszego ruchu muzycznego, nie pomijając żadnych wybitniejszych „premier”, festiwali ijazdów muzycznych i t. p., treściami informując o wszystkim. Chciałabym kierunek pisma wyraźnie skierować ku tendencji „nowatorskiej”, nie holdingu wszelkie jednostronne nęmu partyjniactwu i zwalczaniu po-

Sekretarz poselstwa duńskiego w Kownie przekroczył granicę.

Z pogranicza litewskiego donoszą: Żołnierze K. O. P. patrolujący teren nadgraniczny spostrzegli elegancko ubranego mężczyznę kroczącego drogą polną. Zatrzymali go nie umiał dać wyjaśnienia, gdyż nie władał językiem polskim. Komendant patrolu przydzielił tajemniczemu turyście żołnierza celem doprowadzenia do Trok, do sztabu bataljonu. Wyjaśniło się, że jest to sekretarz poselstwa duńskiego w Kownie, p. Fryderyk Rafmussen, przebywający czasowo na letnisku w Jewjach. P. Rafmussen, zapalony amator długich spacerów pieszych wybrał się do Wilna. W tym celu przeszedł granicę i niezatrzymany przez nikogo zagłębił się na terytorium Polski. Tu dopiero spotkał go patrol K. O. P. Władze baonu w Trokach po porozumieniu się z władzami administracyjnymi przesyłały Rafmussena do urzędu starostwa wileńskiego Trockiego, gdzie po złożeniu zeznań został on zwolniony. Dziś o godzinie 12-iej wraca do Litwy.

W rozmowie z jednym z urzędników starostwa, p. Rafmussen oświadczył, że jest zachwycony Wilnem oraz informował się w imieniu swego szefa, posła duńskiego w Kownie o trybie uzyskania zezwolenia na przejazd samochodem przez granicę celem zwiedzenia Wilna.

Surówce zarządzenia w Ameryce.

NOWY YORK, 12 VIII. PAT. Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta «Worlda», departament pracy przewiduje wprowadzenie surowych zarządzeń przeciw radykalnym agentom zagranicznym. Departament wysłał tysiące cudzoziemców każdego miesiąca, wiadomo jednak, że setki ich powracały nielegalną drogą do kraju i że wśród osób, które dopuszczają się ekscesów, znajduje się wiele jednostek niepożądanych.

Według wzmiankowanego doniesienia, departament pracy ma zwrócić się do wielkich firm z prośbą o udzielenie informacji w sprawie danych, dotyczących zajętych u nich urzędników, a do wojskowych władz morskich z poleceniem złożenia raportu o osobach, ofiarowujących im swe usługi. Te zarządzenia departamentu pracy mają być następstwem ostatnich zaburzeń w związku ze sprawą Sacco i Vanzettiego.

Głodówka Sacco i Vanzettiego.

LONDYN, 12 VIII. PAT. Do agencji Reutera donoszą z Charlestown, że kiedy dziś rano lekarz więzienny wszedł do celi więźniowej, Sacco pisał, a Vanzetti spał. Na widok doktora Sacco zbliżył się do drzwi i rozmawiał z nim, stojąc w ciągu 5 minut. Po wyjściu lekarza oświadczył, że Sacco bez widocznej pomocy mógł utrzymać się na nogach. Zapytany co do możliwości przyniesienia żywności, doktor odrzekł, że na to jeszcze za wcześnie.

Wieniec na grobie króla Warneńczyka.

WARNA, 12 VIII. PAT. Bawiąc tu wycieczka studentów polskich złożyła na grobie króla Władysława Warneńczyka piękny wieniec o barwach polskich. Wycieczka zwiedziła akademię handlową oprowadzona przez rektora, wreszcie była podejmowana przez konsulat Rzeczypospolitej Polskiej.

Z Kowna do Rewla.

KOWNO, 12 VIII. PAT. W dn. 12 sierpnia wyjechał z Kowna do Rewla delegacja kowieńskiej izby handlowej w celach informacyjnych oraz dla nawiązania bliższych stosunków z Estonją.

Katastrofa samochodowa.

BELLUNO, 12 VIII. PAT. Samochód pocztowy zderzył się z innym samochodem i spadł z wysokości 15-tu metrów do Piawy. Jedna osoba została zabita, 8 odniosło rany.

Rocznica konstytucji wejmarskiej.

BERLIN, 11—VIII. Pat. Uroczystości z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej rozpoczęły się dziś w Berlinie oficjalnym obchodem w Reichstagu. Omach i wewnątrz parlamentu przystrojono flagami o barwach republikańskich oraz zielenią. O 12 w poł. przyszedł do Reichstagu prezydent Hindenburg. Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z kanclerzem Marxem na czele. Uroczystą przemowę wygłosił poseł z partii ludowej Kardoff, poczem w krótkich słowach przemówił kanclerz Marx. Następnie odbyła się przed Reichstagiem parada wojskowa.

Ważne zmiany w Kownie.

Merkis gubernatorem Kłajedy, Daukantes min. wojny. KOWNO, 12 VIII. PAT. Prezydent republiki podpisał dekret mianujący dotychczasowego ministra wojny Merksa gubernatorem Kłajedy. Ministrem wojny będzie dotychczasowy szef sztabu generalnego Daukantes.

Pomnik poległych w walce bratobójczej.

W niedzielę, 14 b. m. na terytorium Litwy Kowieńskiej, w miejscowości Szrywinty w pobliżu granicy polskiej odbędzie się odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy litewskich. W czasie uroczystości oddane zostaną strzały armatnie.

Samolot polski nad Kownem.

Dn 9 b. m. koło godziny czwartej pp., nad Kownem ukazał się aeroplan polski. Spostrzegłszy go lotnicy, litewscy wzbili się szybko w górę i zamierzali puścić się w pogoń, lecz samolot polski, korzystając ze zwłoki przy podnoszeniu się aeroplanów litewskich, zdołał umknąć. Ukazanie się polskiego aeroplanu nad Kownem bardzo zaciekało lotników.

Posiedzenie inauguracyjne Rady Samorządowej.

WARSZAWA, 12 VIII. (tel. wł. Słowa) Pod przewodnictwem vice-ministra Jaroszyńskiego odbyło się dziś inauguracyjne posiedzenie Rady Samorządowej. W posiedzeniu wziął udział Dyrektor Departamentu Samorządowego p. Weisbrod oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa.

Przeciw zawodowo bezrobotnym.

Min. Pracy i Opieki Społecznej wydało w porozumieniu z Minist. Skarbu i Min. Spraw Wewnętrznych zarządzenie, wstrzymujące z dniem 1 sierpnia dalsze wydawanie zapomóg pieniężnych: 1) bezrobotnym żonom a bezdzietnym, którzy po wczorajszym uprawnieniu do 17 tygodni zasiłek otrzymali w ciągu 52 tygodni z tytułu akcji doraźnej i 2) bezrobotnym samotnym, którzy po wyczerpaniu do 17 tygodni zasiłek otrzymywali w ciągu 26 tygodni również z tytułu akcji doraźnej.

Zarządzenie powyższe ma na celu zwalczanie zawodowego bezrobocia.

Polacy amerykańscy opuścili Kraków.

KRAKÓW, 12 8. Pat. Dzisiaj rano o godz. 7-mej Polacy amerykańscy z komitetu im. Marszałka Piłsudskiego opuścili Kraków, udając się na Górny Śląsk. Odjeżdżających rodaków zebrała delegacja DOK i korpus oficerski z pulk. Bolesławowiczem na czele oraz delegacja Strzelca i związku legionistów. Część gości, zachęcana pięknością Krakowa, pozostała jeszcze na kilka dni w mieście dla dokładniejszego zwiedzenia jego zabytków.

W entrefilecie z onegdaj, wskazującym, że z 200 wybranych ziemian tylko niewielka część zapisała się do zw. lud.-nar., a reszta została zamieszana wśród bezpartyjnych, zdarzyło się u nas przykre opuszczenie korektora: zamiast 302 Polaków wydrukowano zostało «30 z Polaków». Zecer wziął cyt. 2 z liczby 302 za literę z. Błąd bardzo łatwo dostrzegalny dla każdego inteligentnego czytelnika, który podsumuje odpowiednio cyfry, zobaczy, że cyfra bezpartyjnych i komunistów się nie zgadza i łatwo spostrzeże, że liczba Polaków jest skutkiem korektorskiego błędu zmniejszona o 10 razy.

Wykorzystując ten błąd korektorski, Kurjer Wileński napisał cały artykuł wstępny. Redakcji tego pisma, o ile nadal będzie o naszych błędach drukarskich zamieszczać artykuły wstępne, możemy być tylko wdzięczni, gdyż leżące korektorem za karę zaprenumerujemy Kurjer Wileński i będziemy go prosić, aby odczytywał odnoszące się do jego opuszczenia artykuły.

Wydawca „Zbytaczny tłumacz” (otył) zmarł, wagi, podbródek, uszuwa ręczny patentowany specjalny aparat «Naila - Profil» do samomasażu twarzy. Zamierzając muskularnie twarzy ożywić. Skutek zdumiewający. Cena zł. 18. (wraz z kosztami przesyłki). Wysła za załączeniem pocztowem D.H. L A B O R, Bydgoszcz, Gdańska 131.

Wydawca „Zbytaczny tłumacz” (otył) zmarł, wagi, podbródek, uszuwa ręczny patentowany specjalny aparat «Naila - Profil» do samomasażu twarzy. Zamierzając muskularnie twarzy ożywić. Skutek zdumiewający. Cena zł. 18. (wraz z kosztami przesyłki). Wysła za załączeniem pocztowem D.H. L A B O R, Bydgoszcz, Gdańska 131.

Saletra Chilijska STANIAŁA

i znajduje się w sprzedaży w Syndykatach Rolniczych, Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych oraz w Składach Nawozów Sztucznych.

Roczne Kursa Handlowe M. Przewłockiej w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia iż zapisy na Kursy na rok bieżący przyjmują sekretariat Kursów we wtorek i piątek w godz. 12—2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5. Wykłady rozpoczyna się we wrześniu w g. od 6—9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty: Ogólna Handlowa, Bankowa, Przemysłowa, Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografia, Nauka Pisania na Maszynach oraz języki: Angielski, Francuski i Niemiecki.

„MUZYKA”

Miesięcznik ilustrowany.

Jakkolwiek polskie piśmiennictwo muzyczne — w porównaniu z zachodnio-europejskim — przedstawia się jeszcze dość skromnie; mamy wszakże kilka wydawnictw periodycznych, najzupełniej zasługujących na uznanie i rzetelnie redagowanych z prawdziwą znajomością przedmiotu. Wobec zbliżającego się zimowego sezonu muzycznego, z natury rzeczy wpływającego na wzmocnienie się powszechnego zainteresowania sztuką, szerszych kół społeczeństwa, nie będzie zbyt bezwzględnie zwrócić uwagi czytającego ogółu na pismo, które, pod niezwykle sprężystą redakcją p. Mateusza Głuskiego, zdołało zająć miejsce przodujące i coraz się wspierając rozwijając, stanęło na poziomie najcenniejszych wydawnictw zagranicznych.

Pismem tem jest miesięcznik „Muzyka”, czwarty już rok ukazujący się w Warszawie. Gdy się przegląda komplet już opublikowanych zeszytów, wyraźnie się zarysowuje w myśli całokształt ruchu muzycznego, jaki w tym okresie ożywił wszystkie kraje kulturalne. Oczywiście życie muzyczne w Polsce jest najbardziej omawiane, albowiem nie tylko wyczerpująca kronika warszawska, lecz i korespondencje ze wszystkich wię-

szych miast polskich umożliwiają dość dokładną znajomość wszelkich poczyną ważniejszych w tej dziedzinie na całym obszarze kraju ojczystego. Każdy zeszyt zawiera kilka korespondencji z najczarniejszych miast obcych, jak: Paryż, Berlin, Wiedeń, Dreźnie i in., gdzie się kształtują najsilniejsze prądy, ożywienie współczesne kierunki ruchu muzycznego. Łatwo zrozumiałemu patriotyzmowi lokalnemu, czytelnikowi wileńskiego nie zawsze może być zadowolony z korespondencji z Wilna, całkiem niewyczerpujących obiektywnie nawet tego materiału, jaki się daje wykorzystać z wileńskiego gruntu. W pobieżnych i często nader krótkich wiadomościach z Wilna, stale się informuje o wszystkim, co się dzieje tylko w bliskim kółku, przemierzając o niemniej doniosłych, a nieraz i ważniejszych, wypadkach artystycznych w środowisku sąsiedzkim.

Poza działem niezaprzeczenie interesującym bieżącej kroniki, odzwierciedlającym naturalny rozwój muzyczny na całym świecie, przynosi „Muzyka” w każdym zeszycie artykuły fachowo-muzyczne z historii, estetyki, teorii i t. p., przeważnie utrzymane w bardzo przystępnej i całkiem po literacku opracowanej formie, nie tylko okolicznościowe i związane z powszechnie interesującą chwilą w dziejach muzyki, lecz mające wartość nieprzemijającą. Dotych-

czasowe roczniki zawierają prace prawie wszystkich najwybitniejszych pisarzy muzycznych w Polsce i bardzo wielu obcych; że tylko przytoczę tak znakomite nazwiska, jak Vincent d'Indy, Alfred Casella, Felix Weingartner, Ryszard Strauss i in., artykuły których podane są w starannym spolszczeniu, a do niektórych dołączonych też i oryginały w językach obcych.

Nieznaczną tylko ilość artykułów umieszczono w dwóch, lub trzech kolejnych zeszytach; zwykle każda praca zakończona była w jednym zeszycie. Przez to każdy z nich stanowi pewną całość, od poprzednich i następnych bardzo mało zależną.

W pewnych odstępach czasu pojawiają się zeszyty „specjalne”, poświęcone wyłącznie jednemu przedmiotowi i stanowiące zbiorową monografię, powstałą z prac rozmaitych autorów, wielostronnie omawiających temat wspólny. Na szczególną uwagę zasługują zeszyty, traktujące o „Muzyce czeskiej”, o „Soprenie”, z powodu odsłonięcia pomnika w Warszawie, oraz o „Beethovenie”, na pamiątkę stulecia zgonu.

Niezależnie od stanowiska, jakie kto zajmuje wobec „nowych prądów” w muzyce, każdy z uznanem powinien powitać ogłoszenie dużej monografii zbiorowej (zamiast 7 — 9 zeszytów rocznika trzeciego) „Muzyka społeczna”. Jest to obraz treściowy

twórczości muzycznej dwudziestopięciu krajów europejskich oraz obu Ameryk, naszkicowany przez najbardziej znanych muzykologów każdego z krajów poszczególnych, dający jasne pojęcie ogólne o społeczeństwie i o muzyce w tym jej dziedzinie na całym świecie. Wizerunki najwybitniejszych kompozytorów nowoczesnych zdołał zebrać, interesującą i pożyteczną dla każdego miłośnika muzyki, pragnącego śledzić za wszelkimi objawami wartościowego prądu, przekształcającego dotychczasowe podstawy estetyki.

Towarzyszące każdemu zeszytowi „Muzyki” dodatki ilustracyjne, poza swą treścią najzupełniej aktualną, mogą stanowić — w przyszłości — miłą pamiątkę z czasów obecnych przeżytych. Małe dodatki nutowe są znajomością czytelników z kompozycjami daty najnowszej, zrozumienie „modernizmu” których mało jeszcze dostępne szerszemu ogółowi.

Dbając o aktualność treści artykułów, śledzi redakcja „Muzyki” bardzo czujnie za wszelkimi znaczącymi wydarzeniami w dziedzinie naszego ruchu muzycznego, nie pomijając żadnych wybitniejszych „premier”, festiwali ijazdów muzycznych i t. p., treściami informując o wszystkim. Chciałabym kierunek pisma wyraźnie skierować ku tendencji „nowatorskiej”, nie holdingu wszelkie jednostronne nęmu partyjniactwu i zwalczaniu po-

muzycznym całego świata. Nie nadając się do żadnego z działów, już wyszczególnionych: ankiety, ogłoszenia o konkursach, anekdoty i t. p. stanowią rubrykę „Rozmaitości”, którą byłoby jeszcze pożądane uzupełnić działem „Pytań i odpowiedzi”, mogących interesować nie tylko osoby, zwracające się z pytaniami muzycznymi, lecz i szersze koła czytelników. Podobne działy, z pożytkiem czytających, ożywiają treść niektórych pism zagranicznych, np. „Musical News and Herald”, „Neue Musik Zeitung” i in. Biorąc pod uwagę coraz się bardziej wzmagające rozpowszechnienie komunikacji radiowej, wprowadziła redakcja „Muzyki” od kilku miesięcy dział „Wiadomości Radjofonicznych”, wskazujący możliwości i wytyczne, jakimi się należy rządzić z korzyścią dla umysłowości społeczeństwa oraz propagandy muzyki polskiej.

Bogactwo i różnorodność treści przedstawia się zachęcająco do poznania czasopisma, które, oprócz interesujących wiadomości, jeszcze w dziale „Zażytych” „Impresje Muzyczne”, pobudza do zastanawiania się nad wieloma kwestiami bieżącego życia muzycznego oraz jego prądów, dążeń i celów.

Michał Józefowicz.

maile dostawy, związane z lotem, reperacje maszyn i t. d. Rachunek opiewał na 4 tysiące franków. Levine rzuciwszy okiem na grzbiot dał sobie papier, powiedział: „Rozpatrzę rzecz jutro”.

Codziennie niemal rozgrzewają się na aerodromie w Bourget podobne sceny. Gdy Drouhin wstał wielkim głosem: „Naprawdę rezerwuarzy? To już w godzinę potem z ust businessmana Levine pęda władczy rozkaz: „Wyprowadź rezerwuarzy”. I tak w kółko obaj ludzie grają ciałem w ciuciubankę, w której masyra co chwilę zasięga interwencji adwokatów.

Opinia publiczna w Paryżu z najwyższym zainteresowaniem śledzi tę interesującą grę, zapytując z niepokojem: „Jaki będzie jej wynik?”.

— **Moda w Chinach.** Niezmiennie eklektyczny i charakterystyczny są rewelacje specjalnego korespondenta pism angielskich z Chin, sir Parwala Philipsa, dotyczącej czynnika rewolucyjnego, jakim są nowe mody kobiece w Chinach. Wzrost domowa wychodząca tam kłótnia spódnicy i krótko obcięte włosy. Mussolini Chin Północnych Czang-Tso-Lin (dyktator pekiński) uważa je za symbol bolszewizmu i dlatego skazuje je na papieża — na banicję. Polecę w tym celu swojemu prezesowi ministerstwa wydanie odpowiedniego rozkazu przedłożenia sułtan i przywrócenia dawnych busztunów fryzury. Premier, pesymistycznie nastrojony, co do celowości tych zarządzeń wezwał do pomocy policję. Najwyższy kierownik policji, nie mogąc już z kolei oddać tej sprawy w niezawisłe ręce, wykonał powołaną listę przepisów, ograniczających swobodę swobodnego ubierania się, buntowniczych niewiast chińskich. Edykt policjanta zawiera przedewszystkiem ostrzeżenie, że odzwieczanie szaty wprowadzone zostały przez kobiety złego prowadzenia, zatem uczciwe kobiety winny ich uniknąć. Suknie, obnażające ramiona powyżej łokcia i nogi powyżej kostek, zostały przez edykt napiętnowane, jako niemoralne. Jedwabne pancerzki z powodu przezroczystości swojej zostały również potępione, o ile nie okrywa ich długa szata.

Przekraczającą zakaz grozą najsurowsze kary, przyczem uprzedza się uparte panie, że daremne będą wszelkie wymówki i wykryły. Schwytałe po raz pierwszy na opieraniu się zakazowi skazane będą na karę pieniężną, zaś po raz drugi — na więzienie. Lecz oty policjanci, uprzedzeni o nowej krucjacie, ostentacyjnie odwracają głowę, udając, że nie dostrzegają nieostrych, tych nóg i ramion niewiast, podróżyujących dzięki temu bezkarnie pociągami i spacerujących po ulicach Pekinu, Tientsinu i Mukdena.

Krótkie spódniczki — odrobina tylko dłuższe, niż z Rue de la Paix, są w Chinach zjawiskiem niemal powszechnym. Przy tym typie spódnicy, noszonej jest krótki żakiet, niekiedy tego samego koloru i z tego samego materiału, co spódniczka.

Francuskie pantofelki najmodniejszego fasonu i z najdroższych surowców — przeważnie krokodylowych — i białe jedwabne pończoszki świadczą wymownie, że dawne znieszczenia nóg uścisłaniem przez specjalne obuwie należy w Chinach do niepowrotnej minionej przeszłości. Lśniąca czarna włosy zaczesane są z czcą, czupryni przeważnie są krótkie a dla garconie, ujęte conajwyżej, jako ostatni hołd tradycjom przeszłości, srebrną klamką z boku. Okazuje się, że na tym terenie wojna skazana jest z góry na przegrana i mądrzej arobitby wszechwładny skądinąd w Chinach północnych Czang-Tso-Lin, gdyby jej zaniechał.

Z kobietami i ich modami ostrożnie!

— **Pływające uniwersytety.** Oczywiście pomysł to amerykański. Istniały już w roku ubiegłym, a wyniki tej imprezy były takie pomyślne, że ponowiono ją i w roku bieżącym. Na specjalnie wynajętym okręcie, który krąży na wodach międzynarodowych, wytkniętą oczywiście drogą, urządzone są odpowiednie sale wykładowe i pracownice, gdzie wykładowcy odbywają podróże i profesorowie, uczestniczącym w przejeździe uczniom. W roku bieżącym „pływający uniwersytet” pomieści się na okręcie „Auvania”. Rektorem tej niezwyklej wyschnięj będzie dr. Butler, prezes państwowego zakładu dla kształcenia nauczycieli w Kansas. Wycechki te, w których bardzo chętnie uczestniczą

studenci, organizuje instytucja „International University Cruise”.

— **Rozczarowane.** [Wyzwolenie, jakie nowy porządek rzeczy w państwie tureckim przyniósł kobietom, nie daje im widocznie zadowolenia życiowego. Korespondent konstantynopolski „Daily News” donosi, że liczba samobójstw wśród dziewcząt od lat 14 do 24 wzrasta się stale. W ogólności samobójstwa między młodzieżą w Turcji powiększają się w ostatnich czasach niepokojąco; w ciągu ostatniego tygodnia życia zanotowano 27 zamachów samobójczych. Dla zwalczania tej tragicznej epidemii dyrektor policji w Konstantynopolu zorganizował serię odczytów publicznych dla młodzieży, w duchu umoralniającym.

— **Chiński komplement.** Pewien autor, który złożył swój utwór wydawnictwu chińskiemu w Hong-Kongu, otrzymał odpowiedź następującą:

„Z bezgraniczną rozkoszą przeczytaliśmy Pańską genialną pracę. Jesteśmy przytłoczeni bezmiarem Pańskiego talentu i przysięgamy na prochy naszych przodków, że nigdy nie dostrzeżemy się utworu tak pod każdym względem wspaniałego. Wobec tego, iż jest rzeczą nie do pomyślenia, by w przeciągu dziesięciu tysięcy lat, licząc od dnia dzisiejszego, ktoś napisał książkę, równą Pańskiej pod względem wartości, a zatem, wydając ją, byłibyśmy narażeni na obniżenie w przyszłości poziomu naszego wydawnictwa, zmuszeni jesteśmy z bólem serca odrzucić Pańską propozycję”.

— **Zegar wszechświata.** Wielki fizyk Ernest zbudował zegar, którego celem jest oznaczenie początku i końca świata. Zegar ten posiada 12 podziałek, lecz każda z nich oznacza 600 milionów lat, a każda minuta 10 milionów lat.

Zegar ten pokazuje obecnie godzinę 5 minut 50. Ernest utrzymuje, że, gdy zegar pokazywał godzinę 2, temperatura słońca wynosiła 10000 stopni; dziś wynosi ona zaledwie 6300 stopni. A za trzy godziny na tym zegarze, czyli za 1800 milionów lat ciepota słońca już nie wystarczy do życia.

Według Ernsta, życie wszechświata zaczęło się z chwilą, gdy ciepota średnia wynosiła 63 st., to znaczy wtedy, gdy zegar wskazywał godzinę 5. Dziś ta ciepota średnia wynosi 18 stopni, a za 700 milionów lat wynosić będzie 59 stopni poniżej zera.

W stosunku do wszystkich tych cyfr możemy być o tyle spokojni, że nikt z nas nie ma zamiaru żyć milion lat i wobec tego napewno końca świata nie doczeka.

Z całej Polski.

— **Otwarcie schroniska nad Szwajcarię.** Miejsce oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego otworzy nowożytnie urządzone schronisko nad Szwajcarię. Spodziewany jest udział wszystkich oddziałów Pol. Tow. Krajoznawczego w Polsce, przedstawicieli rządu, wojskowości, organizacji społecznych i oświatowych. Dotychczas zgłosiło udział przeszło 100 osób. Schronisko nad Szwajcarię, niezmiernie ważne z punktu widzenia krajoznawczego, z pewnością przyczyni się ogromnie do wzmocnienia ruchu wycieczkowego. (Nw)

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kurs wyucza listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, Po ukończeniu świadectwo.
ŻADAJCIE PROSPEKTÓW!

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okr. w Wilnie włączono pod Nr. Nr.

6728 l. „Sinińska Rachil” w Sobotnikach, pow. Lidzki, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka Sinińska Rachil, zam. tamże. 1137—VI

6729 l. „Wolczek Elżbieta” w Lipniskach, pow. Lidzki, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Wolczek Elżbieta, zam. tamże. 1138—VI

6702 l. „Arkin Herc” w Sobotnikach, pow. Lidzki, sklep kolonijny, galanterji i tokiowy. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Arkin Herc, zam. tamże. 1139—VI

6703 l. „Altszuler Josiel” w Radoszycach, pow. Wilejski, sklep mięsa. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Altszuler Josiel, zam. tamże. 1140—VI

6704 l. „Berezowska Chaja” w Ostrynju, pow. Lidzki, sklep. Firma istnieje od 1901 roku. Właścicielka Berezowska Chaja, zam. tamże. 1141—VI

6705 l. „Breskin i Nibulski Ska” Sklep wyrobów żelaznych. Lida, ul. Krzywa 2. Firma istnieje od 1925 r. Właściciele m. w Lidzie Mejer Breskin — przy ul. Polowej 21 i Morduch Nibulski przy ul. Krzywej 35. Spółka firmowa przyłączona w umowie pisemnej z dnia 10 stycznia 1927 r. na czas nieokreślony. Zarządca firmy z prawem samodzielnego podpisu wszelkich umów, zobowiązań i t. p. pod stemplem firmowym jest Mejer Breskin. 1142—VI

6706 l. „Baryzańska Raszka” w Ostrynju, pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Baryzańska Raszka, zam. tamże. 1143—VI

6738 l. „Woronowicz Michał” w hucie Niemen, gm. Dokudowo, pow. Lidzki, piwiarnia. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Woronowicz Michał, zam. tamże. 1144—VI

6739 l. „Wereszczakowa Franciszka” w Wielkich Możejkach, pow. Lidzki, gm. Lebiada, gorzelnia. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Wereszczakowa Franciszka. Prokurent Wereszczak Michał, oboje zam. w Wilnie, ul. Mickiewicza 5. 1145—VI

Dział B.

363 B. l. „Spółka dla eksploatacji browaru w Czerwonym Dworze spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Eksploatacja browaru w osadzie Czerwony Dwór gm. Niemienyżyskiej. Siedziba Wilno, ul. Jagiellońska 5. Firma istnieje od 19 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 10.000 zł. podzielony na 100 udziałów po 100 zł. każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Zelman Klejnasztajn — przy ul. Syczyńskiej 8 i Zelik Kamieniecki — przy zam. Nikodemski 2. Do podpisywania w imieniu spółki pełnomocnicy, czełkow, weksli i innych zobowiązań, oraz wszelkich umów, aktów i dokumentów upoważnieni są oboje członkowie Zarządu łącznie pod stemplem firmowym. Do podpisywania korespondencji nie zawierającej zobowiązań a także do odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji i przesyłek wystawca ru jednego członka zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki znanego przed Kancelarią Hipoteczną Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 lipca 1927 r. za Nr. 5352 na czas do 30 września 1931 roku. 1146—VI

Wpis dodatkowy IV.

135. IV. B. „Olkieńska Tekstrownia i Tartak Spółka Akcyjna”. Do Zarządu na miejsce Izraela Bunimowicza powołany został Tobiasz Bunimowicz, zam. w Wilnie przy ul. Wielka Pohulanka 3. 1147—VI

Dział A dodatkowy IV.

125. IV. A. „Two Garbani WILJA Julian Gordon i Ska spółka firmowa”. Prokurentem firmy z prawem łącznego podpisu z jednym z kierowników ze wspólników mianowany został Daniel Kacnelson, zam. w Wilnie przy ul. Niemcewicz 26. 1148—VI

Dział A dodatkowy II.

184 II. A. „Bracia Puńscy”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i firma wykreślona z rejestru. 1149—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1150—VI

6740 l. A. „Steciewicz Marja” w Butrymałach, gm. Mickiszki, pow. Lidzki, sklep spożywczo-kolonijny. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Steciewicz Marja, zam. tamże. 1151—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1152—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1153—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1154—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1155—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1156—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1157—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1158—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1159—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1160—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1161—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1162—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1163—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1164—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1165—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1166—VI

Dział B

364 l. B. „Hajolo” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wytwórnia sztucznego kadzidła. Wilno, ul. Połocka 4. Firma rozpoczęła działalność 26 lipca 1927 r. Kapitał zakładowy 6000; l. podzielony na 100 udziałów po 60 zł. każdy; wpłacony 2820 zł. zarządzeniem fabryki, pozostałe 3180 zł. gotówką. Zarząd spółki stanowią zam. w Wilnie: Bazyli Gapanowicz przy ul. Zarzeckiej 17, Marja Kobylńska — przy ul. Wielkiej 47 i Michał Szczyt przy ul. M. Pohulanka 16. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czek — łącznie, w liczbie których powinna być zawarta Marja Kobylńska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zastępcą Jana Kłotki, Notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 lipca 1927 r. za Nr. 5558 na czas nieograniczony. 1167—VI

Dzisiaj będzie wyświetlany film produkcji 1926/27 r. wytwórni w Moskwie „Kaukaski Partyzant” (ABREK ZAUBER) potężny dramat w 10 akt. na tle walk o niepodległość ludności Kaukazu w wykonaniu artystów moskiewskich i gruzińskich. W roli głównej W. Bestajew. Muzyka ścieśniona do obrazu (melodie kaukaskie i rosyjskie). Orkiestra pod dyrykturą Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Nad program: „PARIJA POLO” komedia w 2-ach aktach. Początek seansów: w niedzielę i święta o g. 4-cj, w soboty o g. 5-cj, inne dni o g. 6. Ostatni seans o g. 10. Ceny biletów: w parter — 60 gr, balkon — 30 gr. Następnym program: U S T.

Sp. Akc. Hodowli Naslon „UDYCZ”

Warszawa, Hoża 66 m. 3 posiada wyłączność sprzedaży zbóż oryginalnych — siewnych

ŻYTO WIERZBIŃSKIE, PSZENICA WYSOKOLITEWKA, PSZENICA UDYCZANKA.

Przedstawicielstwo Sp. Akc. „Udycz” na Wileńszczyźnie F. SWIĄTECKI, „Lechja” Sp. Akc. daw. Kujański, MILEWSKI Sp. ZAKŁADY BUDOWY MEYNOW.